

Michael Essien Birthday Party

Taco Hemingway

W Porto mówią: "bom dia" (bom dia)
Vinho verde z nią spijam (z nią spijam)
Oni, oni piją, potem drą ryja (ćśś, ćśś)
Marijuany swąd mijam
Przeminęły 3 dekady
Dla mnie założyła szpile Prady
DJ, DJ tu ma dziwny nawyk
Leci "Gimme! Gimme! Gimme!" ABBY
Nie mam dziś czasu na typów, co mają pretensje
Nie mam dziś czasu na myśli, co byłoby bez niej
Boję się, że wszystkich stracę nim skończę czterdziestkę
I te urodziny sam spędzę jak w Madrycie Essien (kto?)

Michael, Michael, mała kręć jak Grajper
Moon mood, moonwalk jak Michael, Michael
Last dance jak Michael
Dziś są moje urodziny, więc tańcz jakby były Twoje urodziny
Więc tańcz, tak jak Michael, Michael
Mała kręć jak Grajper
Moon mood, moonwalk jak Michael, Michael
Last dance jak Michael
Dziś są moje urodziny, więc tańcz jakby były Twoje urodziny
Więc tańcz

W Lizbonie mówią: "bom dia" (bom dia)
Plastikowy kubek pełen wina (pełen wina)
Się kołysze Rio Tejo (ćśś, ćśś), właśnie w taki sposób noc mija
Podrobione torby Supreme, policjanci, prostytutki
Z kelnerami nie pogadasz, ale zachwalają polskie wódki
Raczej nie widać bogactwa, ulice są szorstkie
Tutaj nie mówi się szybciej, nie dusi Cię pośpiech
Idę i piszę, i piję, i myślę o Polsce
Czy byłoby u nas spokojniej, gdyby było słońce?
Nie wiem...

Michael, Michael
Mała kręć jak Grajper
Moon mood, moonwalk jak Michael, Michael
Last dance jak Michael
Dziś są moje urodziny, więc tańcz jakby były Twoje urodziny
Więc tańcz, tak jak Michael, Michael
Mała kręć jak Grajper
Moon mood, moonwalk jak Michael, Michael
Last dance jak Michael
Dziś są moje urodziny, więc tańcz jakby były Twoje urodziny
Więc tańcz, tak jak Michael, Michael
Mała kręć jak Grajper
Moon mood, moonwalk jak Michael, Michael
Last dance jak Michael
Dziś są moje urodziny, więc tańcz jakby były Twoje urodziny
Więc tańcz

Dziennik pokładowy Europa, zapis siódmy
Moja droga dobiegła końca, minie sporo czasu nim znowu wyruszę
Będąc w wiecznej trasie zapomniałem o bliskich, o zdrowiu
Zapomniałem o sobie
Zbyt wiele osób zostawiłem w lusterku wstecznym

Miałem tylko jeden cel - pojechać szybciej, dojechać dalej
Tak nie można żyć
Pochyliłem się nad migającą kontrolką
Zobaczyłem na niej samego siebie, zobaczyłem twarz wykręconą w stresie
Kontrolka nie gaśnie, nawet gdy wyłączam silnik
Ale mam pewien pomysł
Nasaczam szmatkę benzyną, płomyk z zapalki, całuję ją zapalczywie
Obserwuję jak auto płonie i po raz pierwszy od wielu lat, czuję spokój
Bez odbioru